

Pomimo represji Franco robotnicy Barcelony nieugięte walczą o swe prawa

PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi, że znaczna część robotników Barcelony strajkuje w dalszym ciągu.

W Madrycie odbyło się specjalne posiedzenie rządu frankistowskiego, na którym Franco groził, że „za wszelką cenę zaprowadzi porządek w Barcelonie”.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Rok VII A B

Poznań, poniedziałek 19 marca 1951 r.

Nr 77 (2175)

Cena 15 gr

Podnosi się stopa życiowa

14 NOWYCH GATUNKÓW PIECZYWA

15 WYSOKOGATUNKOWYCH WĘDLIN

NA RYNKU POZNAŃSKIM

— rośnie asortyment towarowy

Stale podnosząca się stopa życiowa, stale rosnący dobrobyt mas pracujących prowadzi do pewnego charakterystycznego momentu, w którym dotychczas znajdujące się na rynku artykuły przestają zaspokajać wymagania społeczeństwa. Społeczeństwo rozpoczyna domagać się nowego, doskonalszego asortymentu, który zaspokoiłby jego doskonałą się smak.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, które wespół z Wojewódzkimi i Miejskimi Radami Narodowymi przeprowadza stale gruntowną analizę rynku, doszło do przekonania, że społeczeństwo polskie znajduje się właśnie w owym charakterystycznym momencie, gdy wprowadzenie wyższego, bogatszego asortymentu towarowego jest potrzebą chwili.

Akcja wprowadzania nowego

wachlarza towarowego idzie w dwóch kierunkach:

1. nowy asortyment wysokogatunkowego pieczywa;
2. nowy asortyment wysokogatunkowych wędlin.

Jeśli chodzi o pieczywo, to zmiany dotyczą głównie pieczywa pszennego. Poza znanymi Poznańowi gatunkami pieczywa, które wypiekane będą dalej jak dotychczas, dostanie Poznań

14 nowych gatunków pieczywa

pszennego, pszenno-żytniego i półciukierniczego.

A oto kilka z nich: bułki maślane w formie rogaliików (z mąki 72 proc. z dodatkiem 50 proc.) — 40 gr za sztukę, bułki-warszawianki w formie rogali i obwarzanków 20 gr, solanki 25 gr, bułki-szwedki 20 gr, bułki grahamki (z mąki Graham) (Ciąg dalszy na str. 2)

Doświadczenia Komuny stały się orężem walki o partię nowego typu Zryw ludu Paryża pozostał w sercach proletariatu całego świata

Społeczeństwo Warszawy uczciło 80 rocznicę Komuny Paryskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm., w 80 rocznicę Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w stolicy uroczysta akademii. Na akademii przybyli członkowie biura politycznego KC PZPR: premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz, wicepremier — Aleksander Zawadzki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman, członkowie rządu, przedstawiciele najwyższych władz, stronnictw politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przodownicy pracy, działacze związkowi i inni.

W prezydium akademii zasiadł m. in.: zastępca członka biura politycznego KC PZPR wicepremier — Hilary Chełchowski, budowniczy Polski Ludowej — Franciszek Fiedler, wiceminister obrony narodowej — gen. Marian Naszkowski, kierownik wydz. zagranicznego KC PZPR — Ostop Dłuski i przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz. W prezydium zasiadł również prof. Emil Terzen — wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, który przybył do Polski na obchód 80 rocznicy Komuny Paryskiej.

Akademii zajął członek KC PZPR min. Zygmunt Modzelewski. Mówił on o nieśmiertelności idei Komuny Paryskiej, uroczystością w pełni przez Rewolucję Październikową.

Min. Modzelewski podkreśla, że Komuna Paryska ten wspaniały, rewolucyjny zryw ludu Paryża pozostał na zawsze w sercach proletariatu całego świata, że pamięć o Komunie dla narodu polskiego jest szczególnie droga, gdyż w jej walkach brali udział wielcy rewolucjoniści Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.

Następnie przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR min. Adam Rapacki, który kreśli dzieje Komuny Paryskiej, mówi o jej nieśmiertelnej chwale i znaczeniu dla walki proletariatu na całym świecie

Zakończono prace przy opracowaniu projektu budżetu na rok 1951

WARSZAWA. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zakończyła obrady nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i nad projektem ustawy budżetowej na rok 1951.

Referentem generalnym projektu ustawy budżetowej był poseł Rataj (ZSL), który m. in. podkreślił, że projekt budżetu obejmuje po raz pierwszy wydatki i dochody związków samorządowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Społecznego Funduszu Oszczędnościowego; budżet obejmuje także przedsiębiorstwa pozostające na rozrachunku gospodarczym, dotacje na akcje socjalną oraz nakłady na administrację gospodarczą.

Zgłoszone w toku obrad Komisji wnioski budżetowe zmniejszają dochody o około 95 mln. zł i zwiększają wydatki o 13,5 miliona zł. W wyniku tych zmian, ogólna suma dochodów budżetowych Państwa wyniesie z górą 55 971 mln. zł, a ogólna suma wydatków — przeszło 51 891 mln. zł.

Przemówienie min. Rapackiego jest wielokrotnie przerywane o-

Studenci potępiają terror Franco

LUBLIN (PAP). Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zebrani na masowce w gmachu uczelni, wyrazili swój zdecydowany protest przeciwko terrorowi Franco w Hiszpanii oraz swą braterską solidarność ze strajkującymi robotnikami hiszpańskimi.

„Kategorycznie potępiamy faszystowskie represje stosowane wobec studentów Barcelony, łączących się w walce o wolność i chleb z bohaterską klasą robotniczą Hiszpanii” — głosi m. in. rezolucja studentów KUL, uchwalona na zakończenie zebrania.

wacjami. Zebrani wyrażają nimi uczucia czci dla bohaterskich komunistów. Gdy padają słowa o Związku Radzieckim, jako państwie, które wcieliło w życie idee Komuny zrywa się okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina. Zgromadzeni skandują: „Stalin — Stalin”.

W dalszym ciągu akademii głos zabiera wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej prof. Emil Terzen. Mówi on „w imieniu prawdziwej Francji — Francji sił ludowych i rewolucyjnych” o 73 dniach wspaniałej walki paryskiej klasy robotniczej, walki, której cele urzeczywistniła zwycięsko dopiero Rewolucja Październikowa.

Wspominając o czci, jaką proletariatu paryski corocznie oddaje 35 tysiącom ofiar Komuny Paryskiej, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej podkreśla udział w walkach Komuny 600 Polaków, spośród których ponad stu oddało życie za sprawę, o którą walczył lud paryski. W kwietniu br. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej złoży hołd bohaterskim Polakom, a w szczególności Dąbrowskiemu i Wróblewskiemu.

Po jego przemówieniu uczestnicy akademii manifestują długo uczucia serdecznej solidarności ze spadkobierczynią idei Komuny — bohaterską klasą robotniczą Francji.

Uroczysta akademii zakończyła się bogatą częścią artystyczną.

Komuna Paryska historycznym aktem walki o postęp patriotycznego proletariatu Francji

Uroczysta akademii w Auli U. P.

Historyczna rola Komuny Paryskiej polega na tym, że klasa robotnicza po raz pierwszy przejęła w swe ręce władzę. Była więc pierwszą w świecie władzą robotniczą, pierwszą choć nie trwałą dyktaturą proletariatu.

Sprawa Komuny Paryskiej jest sprawą gospodarczego i politycznego wyzwolenia światowego proletariatu. W 80 rocznicę jej powstania masę ludową Polski oddają hołd pamięci bohaterskich komunistów paryskich — tymi słowami — zajął wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr Kwaśniewski uroczystą akademii zorganizowaną w dniu wczorajszym w Auli UP z okazji 80 rocznicy patriotycznego wystąpienia paryskiej klasy robotniczej.

Po powitaniu zebranych mgr Kwaśniewski poprosił do Prezydium sekretarza KW PZPR Feliksa Baranowskiego, Jerzego Morawskiego i Wiktorię Hetmańską, przedstawicieli MRN, władz związkowych Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przodujących robotników poznańskich zakładów pracy.

Przedstawiając rys historyczny czasów poprzedzających Komunę Paryską sekretarz KW

wana w dniu wczorajszym w Auli UP z okazji 80 rocznicy patriotycznego wystąpienia paryskiej klasy robotniczej.

Po powitaniu zebranych mgr Kwaśniewski poprosił do Prezydium sekretarza KW PZPR Feliksa Baranowskiego, Jerzego Morawskiego i Wiktorię Hetmańską, przedstawicieli MRN, władz związkowych Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przodujących robotników poznańskich zakładów pracy.

Przedstawiając rys historyczny czasów poprzedzających Komunę Paryską sekretarz KW

PZPR — Jerzy Morawski wskazał na patriotyczną postawę proletariatu Francji, który w odróżnieniu od zdradzieckiej burżuazji i wielkich posiadaczy wiernie stał na straży niepodległości swej ojczyzny, nie szczędząc krwi w walce o prawa uciśnionego ludu. Także z tego okresu już datuje się międzynarodowa solidarność klasy robotniczej Niemiec i Francji, która widząc w wojnie imperialistycznej wyłączenie interesy burżuazji nie chciała dopuścić do rozlewu krwi.

MASY LUDOWE NIE CHCIAŁY WOJNY

— Kiedy w 1870 roku — powiedział Jerzy Morawski — wybuchła wojna między Francją Napoleona III a Prusami pragnęły tej wojny tak wielka burżuazja francuska jak i rząd pruski z Bismarckiem na czele. Masy ludowe wojny nie chciały.

„W tym czasie kiedy oficjalna Francja i oficjalni Niemcy rzucają się do bratobójczej walki przeciw sobie — piszą Marks — francuscy i niemieccy robotnicy posyłają sobie nawzajem wyrazy pokoju i przyjaźni. Już ten jeden wielki fakt nie mający sobie równego w historii odsłania nadzieję na jaśniejszą przyszłość. Wskazuje on, że w przeciwstawieniu do starego społeczeństwa z jego zniszczeniem ekonomicznym i politycznym bezsensu powstaje nowe społeczeństwo, dla którego zasadą międzynarodową będzie pokój, ponieważ w każdym z narodów będzie tenże sam panujący — praca...”

GŁĘBOKI PATRIOTYZM FRANCUSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Lecz kiedy armie pruskie szły w głąb Francji, nacierając na Paryż, wojna zmieniła swój charakter. Rozpętana przez Napoleona III jako wojna imperialistyczna, wtedy, kiedy Prusacy zagrażali wolności narodu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pomoc USA dla katów narodu hiszpańskiego

NOWY JORK (PAP). W chwili, gdy strajk w Barcelonie trwa i robotnicy katalońscy walczą bohatersko przeciwko krwawej dyktaturze frankistowskiej, amerykańskie koła finansowe postanowiły przyjść z pomocą rządowi madryckiemu.

Agencja United Press donosi, że amerykański Bank Eksportowo-Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Mobilizujemy cały naród wokół uchwał Światowej Rady Pokoju

Czyniąc zadość dążeniom milionów ludzi na całym świecie, bez względu na ich zdanie o przyczynach powodujących groźbę wojny światowej, w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu Pokoju będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamiarów tego rządu.

Wzywamy wszystkie kraje milujące pokój, by poparły żądanie w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, paktu, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa.

Trudno o bardziej jasne i zrozumiałe sformułowanie apelu mającego zmobilizować wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do przeprowadzenia międzynarodowego plebiscytu, jakiego nie było dotąd w historii ludzkości.

Wyjątkowa prostota tego apelu stwarza zeń dokument możliwy do przyjęcia przez każdego człowieka. Historyczny apel wzywający prostych ludzi całego świata do wystąpienia przeciwko zbrojeniom, przeciwko agresji w Korei wskazuje na konieczność i możliwość pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów.

Trafi on do świadomości i serca każdego robotnika, chłopca, czy ucznia, żołnierza czy rzemieślnika, lekarza czy nauczyciela. Znajdzie on drogę do serc milionów matek drżących o życie swych synów.

W obliczu wroglej narodowej polityki kapitalistycznych rządów i wytwarzania przez wrogów ludzkości sytuacji brzemiennej w nowe konflikty wojenne, Światowa Rada Pokoju wyrażając wolę narodów powzięła historyczne uchwały. Na berlińskiej sesji Światowej Rady uchwalono więc apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oraz rezolucję w sprawie ONZ, w sprawie pokojowego rozwiąza-

nia kwestii niemieckiej, japońskiej i koreańskiej oraz rezolucję w sprawie oburzającej decyzji z amerykańskiej części ONZ uznającej Chińską Republikę Ludową za „agresora” w Korei a także rezolucję w sprawie walki o pokój w krajach kolonialnych.

Wielkie znaczenie uchwał Światowej Rady Pokoju polega na tym, że demaskują one agresywną politykę imperialistów, stanowiących groźbę bezpieczeństwa narodów, a także że uchwały te zawierają program pracy, plan konkretnych akcji, które pomogą ludziom całego świata utrzymać pokój.

Twierdzenie jakoby wojny były koniecznością dziejową, jedynym sposobem rozwiązywania spraw spornych — jest kłamstwem. Prawdą jest, że wojny żadnych takich spraw, których pokojowo załatwić nie można, nie rozwiązują, że wojny wywołują nowe konflikty szczególnie groźne dla napastników.

Dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson powiedział na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju m. in.: „Jeśli pozwolimy, aby omotano nas siecią kłamstw, to możemy zostać wciągnięci do wojny. W atmosferze kłamstw wojna staje się możliwa, lecz tam gdzie króluje prawda można utrzymać pokój.”

Wojna jest plagą szaleństw i zbrodni.

Łatwo dojrzeć źródła szaleństw i autorów inspirowanych przestępstw. Wojenna polityka USA znajduje najwyraźniejsze odbicie w astronomicznym „bo 50 miliardów dolarów sięgającym budżecie na cele wojenne. W Korei agresorzy nie zawahali się użyć gazów trujących. W Niemczech Zachodnich byli generałowie hitlerowscy stają się gorliwymi pomocnikami przy odbudowie wojennego potencjału Trizonii i przy organizacji Wehrmachtu.

Obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest walka o pokój, walka przeciw podżegaczom wojennym. Każdy Polak wie, że za sprawą pokoju łączy się nierozdzielnie zagadnienie bezpieczeństwa i niepodległości Polski, sprawa jej

suwerenności i dalszego pomyślnego jej rozwoju.

Świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio naszej Ojczyźnie w wypadku odrodzenia Wehrmachtu i realizacji amerykańskich planów wojennych cementuje nasz front narodowy.

Od szeregu dni w całym kraju odbywają się zebrania poświęcone uchwałom Światowej Rady Pokoju. Na ponad 80 zebraniach w Wielkopolsce, dziesiątki tysięcy ludzi dawalo wyraz solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju, solidarności tę dokumentując nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Masy ludowe w Polsce rozumieją, że — jak to stwierdził Prezydent Bolesław Bierut — „nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego, ponieważ walka o pokój w naszych warunkach oddzielona i wyodrębniona od planu 6-letniego przemieniłaby się w pustą abstrakcję lub co najwyżej zwęzłaby walkę o pokój do ram akcji deklaratywnej, słownej”.

Apel Światowej Rady żąda zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i każdy uczciwy człowiek bez względu na przekonania i przynależność państwową czy rasową, pragnie oczywiście spotkania przedstawicieli pięciu mocarstw, oraz ostatecznego zawarcia Paktu Pokoju, który mógłby zlikwidować międzynarodowe napięcie. Z drugiej strony apel stwierdza, że gdyby, którykolwiek z rządów odmówił swej zgody na zawarcie paktu — będzie rzeczą jasną, że żywi zamiary agresywne. W ten sposób agresorzy zdemaskują się sami.

Berliński apel pokoju wyklucza jakiegokolwiek manewry czy „dyplomatyczne” kretactwa, jest jasny i zrozumiały dla każdego człowieka. I dlatego każdy uczciwy Polak-patriota podpisze ten apel, zwiększając równocześnie wysiłki w potężniejącym z dnia na dzień froncie narodowym, pracującym nad realizacją planu 6-letniego, wielkiego planu pokojowego budownictwa w Polsce.

HENRYK HELLER

Jakie zadania stawia ZNP przed III/XXI Zjazdem?

W dniu wczorajszym rozpoczął w Warszawie obrady zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Podstawowe zadanie, jakie stoi w tej chwili przed 150 tys. rzeszą członków ZNP — to włączenie się nauczycielstwa polskiego w dzieło montowania frontu narodowego.

Z tytułu funkcji społecznej udział nauczycielstwa w tej wielkiej i odpowiedzialnej pracy polega na przebudowaniu świadomości człowieka, na wyrobieniu zrozumienia w milionach uczniów we wszystkich typach szkół, u słuchaczy na najrozmaitszych kursach, tej podstawowej prawdy, że przekształcamy się w naród socjalistyczny, który jest jedynym gospodarzem naszej Ojczyzny i jej obrońcą przed wszelkimi zakusami imperialistów.

150 tys. armia nauczycielstwa polskiego musi bez reszty wprząc się do pracy Komitetów Obrońców Pokoju w każdej chociażby najmniejszej miejscowości. Dajmy do tego, aby każdy nauczyciel-związkowiec uważał za swój obowiązek, wylegitymowanie się przed własną organizacją związkową rzeczywistym i aktywnym udziałem w pracach terenowych Komitetów Obrońców Pokoju. Chcemy, aby tematyka walki o pokój weszła do treści nauczania we wszystkich przedmiotach i wszystkich klasach, by momenty wychowawcze poszczególnych lekcji miały w tej tematyce swe konkretne odbicie. W podobny sposób będziemy pogłębiać rozumienie planu 6-letniego.

Front narodowy, walka o pokój i plan sześcioltni są osią przewodnią naszych obrad.

— Aby stać się godnym wykonania tego zadania powinien nauczyciel polski przelać w sobie resztki oportunistów i sekciarstwa, które tu i ówdzie jeszcze pokutują w naszych szeregach.

Przedstawienia

w hotelach robotniczych

WARSZAWA. Warszawska delegatura „Artosu” przystąpiła z początkiem marca br. do organizowania wieczorów artystycznych w świetlicach hoteli dla robotników budowlanych. Zespoły „Artosu” dały dotychczas 8 przedstawień, m. in. na Muranowie i Mirowie. W ciągu marca i kwietnia zespoły „Artosu” dadzą w hotelach robotniczych ogółem około 30 wieczorów artystycznych.

Nauczycielstwo polskie jeszcze silniej niż dotychczas pracować będzie nad podwyższeniem swego poziomu ideologicznego i wykształcenia zawodowego. Zadanie to będzie jednym z najważniejszych na III/XXI Zjeździe Delegatów ZNP. W ogniu krytyki i samokrytyki analizujemy zarówno nasz dorobek, jak i popełnione przez nas błędy.

W związku z tym omówimy dotychczasowy system organizowania i kierowania samokształcenia ideologicznego, którym w tej chwili objęto 100 tys. nauczycieli. Pragniemy udoskonalić metody tej pracy.

Rozwijać musimy poważniej i głębiej niż dotychczas, naszą akcję kulturalno-oświatową, w prowadzeniu której mamy jeszcze poważne niedociągnięcia i braki, zwłaszcza w dziedzinie organizacji klubów i świetlic nauczycielskich, wieczorów dyskusyjnych, odczytów i spotkań z pisarzami, artystami, przodownikami pracy. Te formy pracy kulturalno-oświatowej mają znaczenie i wpływ na kształtowanie się światopoglądu nauczycielstwa.

Poświęćmy również dużo uwagi w referatach i dyskusjach sprawom bytowym nauczycielstwa. Rząd Polski Ludowej doceniając rolę społeczną nauczyciela, podwyższył nauczycielstwu pobory od 5—10%, zwłaszcza w grupach młodych nauczycieli. Ustawiliśmy odpowiadającą sprawę mieszkań nauczycielskich, przede wszystkim na wsi, akcji społecznej, czasów, kolonii dla dzieci nauczycielskich itd.

W dziedzinie organizacyjnej musimy dostosować nasz statut związkowy i nową strukturę, opartą na 10 tys. podstawowych organizacjach związkowych w całym kraju, do zadań, które stoją dziś przed całym narodem na bliższą i dalszą przyszłość.

Zjazd Delegatów ZNP powinien stać się przełomem w działalności oświatowej i społecznej patriotycznego nauczycielstwa polskiego, mobilizując je do jeszcze większego wysiłku do jeszcze i większego wysiłku dla dobra naszej Ojczyzny.

MŁODZI CZYTELNICZY

Pięknym krajem jest słoneczny Kaukaz, mroźna Grenlandia, olbrzymie Chiny. Jak poznać te ciekawe kraje i życie ich mieszkańców?

Opowie Ci o nich i w barwnych ilustracjach pokaże, tygodnik młodzieży „NOWA WIEŚ”

Pismo to zaprenumerować możesz u każdego listonosza. Kosztuje tylko 75 gr. miesięcznie lub 2 zł 25 gr. kwartalnie. 1465gr

Rząd amerykański kontynuuje agresywną politykę

Obrońcy pokoju USA potępiają interwentów w Korei

Marshall odmówił przyjęcia delegacji obrońców pokoju

WASZYNGTON (PAP). Kierownik wydziału prasowego departamentu stanu Russell przyjął w dniu 15 bm. delegację amerykańskich obrońców pokoju, która wręczyła mu memorandum w sprawie utrzymania pokoju.

Delegacja złożyła energiczny protest przeciwko polityce USA wobec Korei, Chin i Niemiec oraz wezwała departament stanu, „do zapewnienia sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych i wykonania tym samym swego naczelnego obowiązku wobec narodu amerykańskiego”.

Kierownik „marszu obrońców pokoju do Waszyngtonu” Robert Lovett oświadczył Russellowi że „jedyną możliwą drogą utrzymania pokoju w wieku atomu są rozmowy. Wszystkie inne środki są skazane na niepowodzenie. Zarozumiałość, potęga militarna i przewaga ekonomiczna nie mogą zastąpić rozmów opartych na zasadzie wzajemnych ustępstw”.

W odpowiedzi Russell odczytał oświadczenie, w którym

potwierdził, iż rząd amerykański zamierza kontynuować swą agresywną politykę i powtórzył oklepane frazesy na temat rzekomej odpowiedzialności ZSR i krajów demokratycznych za obecną napiętą sytuację międzynarodową.

Delegacja obrońców pokoju udała się następnie do ministerstwa obrony, aby wręczyć Marshallowi oświadczenie, potępiające interwencję amerykańską w Korei. Marshall odmówił przyjęcia delegacji, wobec czego delegacja wręczyła to oświadczenie jego zastępcy.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w związku z „marszem obrońców pokoju do Waszyngtonu” wybitny fizyk atomowy Philipp Morrison oświadczył, że marsz ten jest tylko preludium do wielkiej konferencji obrońców pokoju, która ma się odbyć 1 czerwca w Chicago. Udział w konferencji zgłosiło już 2500 delegatów z 35 stanów.

Wieczorem 15 marca odbył się w Waszyngtonie wiec o-

brońców pokoju z udziałem 2500 delegatów ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych.

Dyplomy i nagrody pieniężne dla przodujących brygad elektryfikacji wsi

dla przodujących brygad elektryfikacji wsi

Z okazji włączenia światła do sieci elektrycznej nowozałożonych instalacji w gromadzie Nieszawa, w powiecie obornickim, wręczono dyplomy uznania zwycięzcom współzawodnictwa pracy w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych, które zajmuje się techniczną stroną akcji elektryfikacji wsi.

Po przewyżczeniu pewnych trudności organizacyjnych, które w roku ubiegłym utrudniały wykonanie planu, obecnie zaczęto wprowadzać w oddziale poznańskim PRE socjalistyczne metody pracy. Plan pracy na I kwartał br. został wykonany już do dnia 10 marca, a plan roczny brygady elektryfikacyjnej zobowiązały się wykonać do dnia 30 listopada bież. roku.

W grupie pracowników wysokiego napięcia zwyciężyła we współzawodnictwie brygada Tadeusza Kapeli, pracująca w Wiardunku, która wykonała 241 proc. normy, przed brygadą Jana Klecia z Nieszawy — 147 proc. normy. W dziale niskiego napięcia brygada Chojackiego z Trojanowa osią-

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra informacji i oświaty Republiki Czechosłowackiej, wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski udał się dn. 17 bm. do Pragi na premierę „Halki” w Teatrze Narodowym.

Pokojowy rozwój gospodarki narodowej NRD

Powstaną nowe szpitale, domy i szkoły

BERLIN (PAP). Uchwalony przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej plan gospodarczy na rok 1951 przewiduje w porównaniu z 1950 r. wzrost produkcji przemysłowej o 17,9 proc., a produkcji rolniczej o 9 proc.

Wydatki na budowę robotniczych osiedli mieszkaniowych wzrosną o 78 proc., na budowę gmachów szkolnych o 35 proc., na budowę szpitali, klinik i ośrodków zdrowia o 52 proc w 1951 r. ilość łóżek w szpitalach zwiększy się o 190 tys.

Plan gospodarczy na rok 1951 przewiduje przekroczenie produkcji w NRD w porównaniu z okresem przedwojennym o 128 proc., w tym w przemyśle węglowym o 142 proc. Ponadto plan przewiduje zmniejszenie kosztów produkcji w społecznych zakładach przemysłowych o 5,7 proc., w rolnictwie o 5,5 proc. i w przemyśle budowlanym o 7 proc. W 1951 r. nastąpi poprawa jakości towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych, oraz zostanie rozpoczęte wytwarzanie

nowych artykułów, które NRD była zmuszona dotychczas importować z zagranicy. W ciągu br. prowadzona będzie nadal odbudowa zniszczonych w czasie wojny miasta NRD.

Nowe gatunki pieczywa i wysokogatunkowe wędliny ukażą się na rynku poznańskim

(Dokończenie ze str. 1)

hama) — 18 gr. bajgle (obwarzanki) — znane dotychczas prawie wyłącznie w Warszawie i Małopolsce — 35 gr.

Z wypieku półcuklerowego szczególnie atrakcyjne jest maślano-pieczyste półfrancuskie przekładane makrem w formie rogali i tzw. papataczy, jedne jak i drugie po 90 gr.

Już od dziesięciu dni poszczególne rodzaje tych pieczywa są wprowadzane na rynek. Wypiek dotychczas spożywanych w Poznaniu gatunków będzie zachowany. Dalsza analiza wykaże,

które rodzaje najbardziej odpowiadają smakowi poznaniaków i na wypiek tych rodzajów piekarnictwo poznańskie położy największy nacisk.

Jeszcze większe atrakcje czekają poznaniaków w sklepach Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego i w masarskich sklepach PSS-u.

15 nowych wysokogatunkowych wędlin

ukazać się na rynku już w poniedziałek, 19 marca. Z tych 15 gatunków wyróżnić możemy w zasadzie trzy grupy:

1. Wędliny wyborowe — tu należą kielbasy: herbaciana, cytrynowa, serdelowa, lubelska i czosnkowa.

2. Wędliny specjalne: gruzińska, węgierska i krakowska pleczona.

3. Wędliny luksusowe: baleron gotowany, poledwica łososiowa, poledwica moskiewska, szynka gotowana, kabanosy, kielbasa krakowska sucha, kielbasa i yłwska sucha.

Wszystkie wymienione gatunki zaopatrzone będą w specjalne etykiety-banderole z nadrukiem i plombami, które zorientują klienta i zapobiegną ewentualnym uchybieniom ze strony sprzedawców. W okresie poświęconym na stałe pozostaną w handlu te rodzaje wędlin, które znajdują u poznaniaków największe uznanie. Dystrybucji tych nowych gatunków dokonywać będą wybrane sklepy PSS, CZPM, MHD i PDT. Dotychczas znajdujące się na rynku wędliny (39 gatunków) będą w dalszym ciągu produkowane niezależnie od nowych.

Jak się dowiadujemy w Wydziale Handlu WRN awizowane są również do Poznania na święta pomarańcze i grapefruity, dodatkowe przydziały śledzi, margaryny, oleju jadalnego, zwolnione zostały większe rezerwy win zarówno tańszych jak droższych, zagranicznych jak i krajowych. Z cukrem już kłopotów nie ma.

Przedświadczone zaopatrzenie rynku przebiegać będzie ku pełnemu zadowoleniu społeczeństwa. Zreszta zapewniło nas Wydział Handlu dysponuje w tej chwili taką masą towarową, że może jakiegokolwiek braku czy odgłosy niezadowolenia słusić w zarodku dodatkowymi przydziałami. (ms)

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra informacji i oświaty Republiki Czechosłowackiej, wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski udał się dn. 17 bm. do Pragi na premierę „Halki” w Teatrze Narodowym.

Zelektryfikowana gromada Nieszawa jest zamieszkiwana przez b. parcelantów, którzy przed dwoma tygodniami zawiazali spółdzielnię produkcyjną. Fundusz na elektryfikację wsi otrzymali jej mieszkańcy w nagrodę za przedterminowe wywiązanie się ze spłaty podatku gruntowego i FOR-u na jesieni ub. roku.

Na uroczystość włączenia światła obok przedstawicieli władz państwowych i partyjnych, Zjednoczenia Energetycznego, Przeds. Rob. Elektrycznych, przyjechał do Nieszawy zespół świetlicowy Poznańskich Zakładów Ogniw i Baterii, obok którego z deklaracjami wystąpili również kursanci Ośrodka Szkoleniowego CRS, mieszczącego się w Nieszawie. Reportaż z życia gromady i wspomnianej uroczystości zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”. (st)

Spółceństwo Poznania w hołdzie bohaterom Komuny Paryskiej

(Dokończenie ze str. 1)

francuskiego, wojna ta stawała się dla Francuzów wojną obronną, sprawiedliwą i wyzwoleniczą. I wtedy to robotnicy francuscy w imię interesów swego kraju rzucili hasło obrony narodowej.

WIERNI DO KOŃCA

A kiedy w dniu 18 marca 1871 w czasie usiłowań rozbrojenia przez rząd Thiersa ludu stolicy Gwardia Narodowa nie oddała dział i broni a żołnierze reakcyjnego rządu łączą się z ludem, robotnicy postanowili ratować ojczyznę rozumiejąc równocześnie, że najwyższym ich obowiązkiem jest objąć władzę w swe ręce.

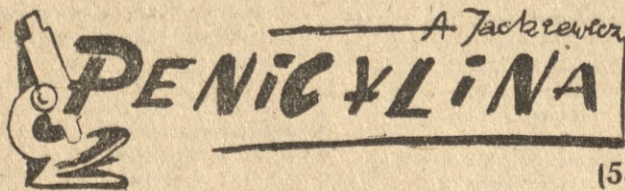
— Komuna Paryska 1871 r. — cytując następnie sekretarz KW PZPR Jerzy Morawski słowa Stalina — była pierwszą pełną chwałą bohaterką mimo, że nieudaną próbą proletariatu zwroćcenia biegu historii przeciw kapitalizmowi. Pozostały doświadczenia komunistów paryskich i w oparciu o nie Marks i Engels rozwinięli naukę o drogach walki o władzę klasy robotniczej o dyktaturze proletariatu. A Stalin i Lenin budowali partię bolszewicką, wypracowali strategię i taktikę walki o władzę.

WSPÓLNIE PRZELANA KREW AKTEM PRZYJAŹNI I BRATERSTWA

Przypominając następnie nazwiska bohaterów Komuny Paryskiej wielkich Polaków Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego i innych — Jerzy Morawski oświadcza — że datująca się z okresu tych walk przyjaźń i braterstwo narodów polskiego i francuskiego przetrwała rządy współczesnych rządków reakcji Plevelenów i Mochów.

Kończąc — Jerzy Morawski cytując słowa „Międzynarodówki” stworzonej przez poetę bohatera uczestnika walk Komuny Paryskiej.

W części artystycznej młodzież ZMP wykonała montaż słowno-muzyczny pt.: „Komuna Paryska”. (hel)



(55)

Rozliczenie było skończone. Przez chwilę siedzieli milcząc.

— Czy miałby pan jaką kwatere? — spytał Suchy. Będziemy musieli chyba zanoćować.

Kierownik zamyślił się, starł pot z czoła, przetarł palcami okulary.

— Owszem jest... Mieszkanie pani Piórkowskiej. Z-a-a-acna wdowa.

Auto wepchnięto na podwórko hurtowni, poczem we trzech udali się na kwatere.

Po drodze kierownik mówił o zaletach mieszkania: — „Człowiek czuje się jak w domu, froterowane podłogi, wygodne łóżka, słowem: komfort”.

Wrażenia komfortu nie zrobiła jednak na Antonim, ani pochyla fasada starego drewnianego domu, wciśniętego w jedną z bocznych uliczek, ani wąska kuchnia, do której wprowadził ich kierownik. Gospodyni natomiast była ruda jak marchew. Prawie ładna z wesołą, okrągłą twarzą pokrytą drobnymi piegami. Była wysoka, kształty miała pełne, biła od niej energia.

Przywitała Antoniego mocnym uściskiem dłoni twardej, jak u mężczyzny. Podając rękę Krawczykowi lekko się wstrząsnęła, Cygan był jeszcze wciąż zły z powodu defektu.

Kierownik kłaniając się jak można najeleganciej, spytał czy nie mogłaby przenocować „w swoim miłym domu” tych oto panów, „przedstawicieli Fabryki Farmaceutycznej w Warszawie”. Piaski zmienił na Warszawę najwidoczniej świadomie, aby dodać wagi gościom.

— Owszem, proszę bardzo — rzekła Piórkowska odpowiadając skinięciem głowy na ceremonialny ukłon kierownika.

Kierownik odszedł.

Piórkowska wprowadziła gości do pokoju przylegającego do kuchni. W jednym kierunku nie przesadził: podłoga była tu rzeczywiście froterowana. Poza tym pokój był urządzone wymyślnie: po środku stał stół, nakryty jaskrawo zieloną kapą w amarantowe płaski, pod ścianą szeroki tapczan, zawalony wyszywami poduszkami: czaple i arleki, gołębki i tancerki. Na komodzie stał św. Antoni z gipsu na ścianach wisiały oleodruki, jeden z nich przed-

stawał śpiącą dziewczynę, podobną do topielicy, w otoczeniu amorków o starych, spuchniętych twarzach. Cyrkowiec nie mógł powstrzymać uśmiechu, siadając przy stole.

Piórkowska spytała, czy nie są czasem głodni i, nie czekając na odpowiedź, przeszła do kuchni.

Cygan milcząc lustrował pokój.

— Ty się odezwij od czasu do czasu, bo kobieta nie zaśnie całą noc — rzekł półgłosem Antoni. Nie można tak, Cygan. Nie ścigał wciągnął brwi i nie marszczył czoła. Do diabła, ludzie przestaną nas u siebie przyjmować z tą twoją ponurą twarzą.

Piórkowska wróciła z dwoma talerzami pełnymi bigosu. — Dziękuję — powiedział Cygan, zabierając się skwapliwie do jedzenia i spojrzawszy zadowolony na towarzysza. Przecież odezwał się wreszcie.

— Pani... tak sama... Smutne życie — rzekł Antoni jedząc bigos.

— A sama — zaśmiała się kobieta, uśmiech miała ładny, tylko te włosy, nie włosy a plomię, oczy bolały od ich widoku.

Zza drzwi wiodących widocznie do sąsiedniego pokoju rozległo się chrapanie.

— Sama i nie sama — zauważył domyślnie Antoni.

Zrozumiała, potrząsnęła głową, poruszyły się jej okrągłe, pełne piersi.

— To są lokatorzy, przyjechali tak jak panowie... Urzędnicy z akcyzy, w sprawie bimbru. Konfiskują aparaty.

Antoni jadł w milczeniu. Nie mógł oderwać oczu od jej dorodnej, rumianej twarzy, ognistych włosów starał się nie zauważać.

— I my mamy z nimi nocować? z tymi panami? — spytał Cygan.

— Oczywiście, są przecież tylko dwa pokoje. W jednym sypiają goście, w drugim ja z synem. Niestety, panowie będą musieli pomieścić się nawet w jednym łóżku.

„Ma syna” — pomyślał Antoni i zrobiło mu się czegoś przykro.

Spodobała mu się od pierwszej chwili, podobała mu się jej szczerza twarz, jej mocny chód, energiczne gesty obnażonych, pulchnych rąk. Ma syna zaradna, pchać się tak przez życie z dzieckiem... To go rozczuliło.

Poprosił więc o nową porcję bigosu, Cygan zrobił to samo.

Gdy wróciła z kuchni Antoni rzekł:

— Ale pani dzielna, tak samej dawać sobie radę...

— No — potwierdził Krawczyk, był coraz bardziej rozmowny.

— Dzielna? — zawołała. — A co mam robić. Mąż umarł w początkach okupacji wszystko zważyło się na mnie: i warsztat i dom...

(Ciąg dalszy nastąpi)

KROTOSZYN

W Krotoszyńskim Domu Kultury odbyło się zebranie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W obradach wziął udział delegat Okręgu ob. Ociepka, który omówił szczegółowo referat prezesa Zarządu Głównego gen. Józwiaka Witolda, wygłoszony na poszerzonym plenum Zarządu Głównego. Delegat Okręgu wręczył trzem najaktywniejszym członkom związku, a mianowicie ob. ob.: Tomaszowi Piluskiemu, prof. Edmundowi Jakubczakowi i Stefanowi Ciesiołce odznaki związkowe. (fk)

Wieści z Kalisza

W 62 roku życia zmarł nagle mgr Michalski — dyrektor Liceum Handlowego. Zmarły był wybitnym działaczem społecznym i wychowawcą młodzieży.

W związku z Tygodniem Światowej Federacji Młodzieży we wszystkich zakładach pracy i szkołach odbędzie się uroczyste akademie i pogadanki. W dniu 21 bm. o godz. 18.30 na placu i Maja odbędzie się zbiórka młodzieży robotniczej i szkolnej, po czym nastąpi wymarsz z orkiestrą głównymi ulicami Kalisza.

Z okazji 80 rocznicy powstania Komuny Paryskiej w świetlicach i szkołach zostały zorganizowane pogadanki i wieczornice.

Zasłużyli na uznanie

Zespół mandolinistów Pluszowski kaliskiej sprawił choremu miłą niespodziankę. Zorganizował on w Szpitalu Powiatowym im. Przemysława II w Kaliszu dwugodzinny koncert. Zespół odegrał pieśni ludowe kompozytorów polskich i radzieckich, wywołując olbrzymi entuzjazm i radość.

Chorzy wyrażają radość i podziękowanie organizatorom koncertu. (t)

Teraz praca ruszy

Państwowy Dom Pracy Przymusowej w Bojanowie, jedyny tego rodzaju zakład w kraju, nie mógł dotychczas stosować współzawodnictwa. Na plenarnym zebraniu grup związkowych, po wygłoszeniu referatu przez ob. Franciszka Kordka na temat drugiego roku planu 6-letniego, w dyskusji kierownik ob. Konstanty Wojciechowski wniósł o zastosowanie współzawodnictwa między poszczególnymi warsztatami, czynnymi na terenie zakładu.

Warsztat stolarski będzie współzawodniczył z warszatem kolodziejskim, szwalnia zatrudniająca kobiety może współzawodniczyć z warszatem krawieckim, Warsztat introligatorski może podjąć współzawodnictwo z innym warszatem.

Dotychczas zakład w Bojanowie nie mógł się nigdy poszczycić przodownikami pracy. Dzięki zastosowaniu współzawodnictwa i podejmowaniu zobowiązań między warsztatami, wyłaniać się będą na pewno przodownicy.

Także miejscowe koło TPPR na zebraniu ujęło w planie pracy podjęcie współzawodnictwa w dziedzinie kulturalno-oświatowej z innymi kołami TPPR na terenie powiatu, które przejawiają zbyt małą aktywność.

W ramach łączności miasta z wsią, koło zorganizuje wyjazdy z ekipą artystów do spółdzielni produkcyjnych, do gromady Pakówka i Kawcze, gdzie rzadko zaglądają zespoły kulturalne.

TADEUSZ WALKOWIAK
korespondent „Głosu”

Uśmiech dziecka najlepszą nagrodą

Znajdując się w wolsztyńskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem zrozumieliśmy lepiej ile trudu i poświęcenia wkłada personel stacji, aby uszczęśliwić nasze matki uśmiechem zdrowego dziecka. W skromnych pokojach poradni wre ciągła praca wśród dziecięcego zgiełku. Wśród dziesiątków najróżniejszych wózków, znajdujących się przed i w poczekalni, spotykamy wiele młodych i nieodświeżonych jeszcze matek. Jedną z nich ob. Mirosława Kozłowska mówi nam z uśmiechem: „Poradnia jest dla kobiet ciężarnych i dla nas, młodych matek, prawdziwym dobrodziejstwem. Dzięki opiece i poradom otrzymanym w tutejszej stacji, wychowuję zdrowo swoje dwie pociechy. Korzystam systematycznie z dobrodziejstw poradni”. Patrzymy z zadowoleniem na roześmianą, zdrową buzię półtorarocznej dziewczynki, trzymanej na ręku młodej matki i przy okazji dowiadujemy się, że mała Danusia jest pierwszą dziewczynką zarejestrowaną w dniu 3 października 1949 r. w poradni wolsztyńskiej.

Dziś za nazwiskiem Danusi Kozłowskiej widnieje już 1627 innych nazwisk dzieci do lat trzech, zarejestrowanych i korzystających ze stacji wolsztyńskiej. Dotychczas zbadano i udzielono 5012 porad lekarskich. Celem poradni jest pouczenie matek o racjonalnym pielęgnowaniu niemowląt, aby tym samym zapobiec i usunąć przyczyny powstawania chorób dziecięcych, a przede wszystkim najczęściej występujących w wieku niemowlęcym zaburzeń żołądkowo-jelitowych i krzywicy. W tym celu wydano już przeszło 100 litrów tranu, kilkadziesiąt tysięcy kapsulek tranowych i innych lekarstw. Dla zwalczania i zapobiegania biegunkom letnich, które powodują znaczną śmiertelność wśród niemowląt, rozdano już bezpłatnie m. in. przeszło 1000 kg mleka sproszkowanego.

Badania dzieci odbywają się

dwie razy tygodniowo. Frekwencja wahająca się każdorazowo do 50 stale się obecnie powiększa. W przeważającej ilości korzystają już z poradni kobiety ze wsi, przyjeżdżające do Wolsztyna nawet z okolicznych powiatów. Rozplakane, a częściej wesoło roześmiane dzieci, waży mierz i zapisuje do specjalnych kartotek referentka ob. Skwierzyńska. Kierowniczką stacji dr Janina Katińska i pielęgniarka Jadwiga Posadzy nie tylko oddają się ofiarnie swej pracy, ale zawsze są bardzo uprzejme dla wszystkich matek. Oprócz 5012 porad udzielonych przez dr Katińską, higienistkę ob. Posadzy udziela również od 5—8 porad dziennie.

W okresie zimowym wiele dzieci korzystało z naświetlań lampą kwarcową. Naświetlania odbywają się 3 razy tygodniowo przez dłuższy okres, a dzieci zagrożone krzywicą korzystają z tych zabiegów promieni nawet codziennie. Prześwietlania 102 zarejestrowanych dzieci zostaną niedługo ukończone.

Osobne omówienie należy poświęcić poradom dla kobiet ciężarnych, które nabrały pełnego zaufania do stacji i coraz częściej korzystają z badań i po-

uczeń przed i popołudniowych. Dotychczas w poradni zarejestrowano 814 kobiet, dla których udzielono 1180 porad i przeprowadzono wiele skrupulatnych badań lekarskich.

W zbliżającym się sezonie wiosenno-letnim, mleko z różnych udojów jest poważnym niebezpieczeństwem dla zdrowia niemowląt. Na domiar złego w stacji wolsztyńskiej kończy się zapas mleka sproszkowanego. Należy tylko życzyć, aby mleko to znów przysłało do Wolsztyna. A może by się tak dało uruchomić przy stacji wolsztyńskiej specjalną kuchnię mleczną dla niemowląt?

Latem, aby dzieci nie potrzebowały oczekiwać na badania w dusznej poczekalni, projektuje się utworzyć tuż przed stacją mały ogródek dziecięcy. Personel stacji często wyjeżdża do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w celu badania niemowląt i kobiet ciężarnych. Dla tych ostatnich zostaną otwarte przy PGR-ach cztery izby porodowe.

Zadolenie matki, a przede wszystkim uśmiech i szczerbiot dziecka — to najlepsza nagroda dla ofiarnej personelu wolsztyńskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. (kh)

Jak pracował kaliski ZKS „Włókniarz”

Roczne zebranie sprawozdawcze kaliskiego ZKS „Włókniarz” odbyło się nieestetycznie bez udziału przedstawicieli zakładów pracy, delegata Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz przedstawiciela Okręgowego Zrzeszenia „Włókniarz” z Poznania, mimo zaproszenia ich.

Sekretarz klubu ob. Jarnuszkiewicz napiętnował ustawiczne ignorowanie korespondencji przez poszczególne sekcje sportowe z MKKF, okręgami i klubami na czele. Brak zainteresowania i pomocy zawodnikom ze strony zakładów pracy i MKKF, wpłynął niekorzystnie na wyniki sportowe. Tak np. „Włókniarz” nie stawiał się na zakontraktowane zawody piłki ręcznej z SKS „Mechanik”. Przez nieudolność kierownictwa klubu, musiano zrezygnować z mistrzostw klasy A w konkurencji kobiet.

ZKS „Włókniarz” w ciągu rocznej działalności organizował Biegi Narodowe i Marsze Jesienne a także zawody o odznakę SPO w Liskowie, gdzie na 65 zawodników wymagane minima w konkurencjach lekkoatletycznych uzyskało 47. Ze zgłoszonych 275 sportowców „Włókniarza” do zdobywania SPO, 196 uzyskało minima.

Dla zadokumentowania solidarności w międzynarodowej walce o pokój członkowie kaliskiego ZKS „Włókniarz” uchwalili na zebraniu następującą rezolucję:

„W pracy, nauce i sporcie osiągnięciami swymi zadawać będziemy ciosy podległemu wojennym. Każdy polepszony wynik w sporcie lub pracy zawodowej będzie odpowiedzialnością na zakusy imperialistów anglo-amerykańskich i przeciwników agresji. Każdy ze sportowców miujących pokój starać się będzie współzawodniczyć o dobre wyniki sportowe, zdobywając odznaki BSPO i SPO, w pracy i nauce współpracować z innymi zrzeszeniami, oszczędzać sprzęt sportowy, być punktualnym na treningach i zebraniach, nawiązać łączność i otoczyć opieką Lud, Zespoły Sportowe oraz wzorować się i korzystać z doświadczeń przodujących sportowców Związku Radzieckiego.”

DANUTA BILCZYŃSKA
korespondent „Głosu”

Powiekszają się szkoły na wsiach

Pow. Komisja Oświaty i Kultury w Gnieźnie na odprawie roboczej powzięła uchwałę w sprawie podniesienia stopnia organizacyjnego w 11 szkołach wiejskich przez oddanie tyluż izb lekcyjnych i nauczycieli.

Drugie izby lekcyjne powstaną w następujących szkołach jednoklasowych: Gembarzewo, Gorzuchowo, Mierzewo, Rakowo i Trzuskolno, trzecie izby lekcyjne w Falkowie, Kobylcy, Turostowie i Węgorzewie, czwarta w Karniszewie i piąta w Niechanowie.

Dążeniem Pow. Komisji Oświaty i Kultury jest, by dodatkowo jeszcze stworzyć drugie izby lekcyjne w Gaju, Głębokiem, Kowalewie i Smolnikach, a trzecie izby w Karzewku, Pawłowie i Pomarzanach.

Młodzież zwalcza alkoholizm

W świetlicach gromadzkich i gminnych pow. kaliskiego młodzież wiejska zrzeszona w ZMP postanowiła bezwzględnie zwalczać pijactwo. Wydaje się specjalne gazetki ścienne, w których omawia się szkodliwe działanie alkoholu. Wszelkie imprezy rozrywkowe urządza się bez wódki. Alkoholików wciąga się do świetlic, gdzie spędzają godziny wieczorne na rozrywkach kulturalnych. W kilkunastu świetlicach młodzież korzysta z Wszechnicy Radiowej.

Pow. Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej (ref. kulturalno-ośw.) organizuje nowe zespoły artystyczne. Ponadto 60 świetlic wiejskich otrzyma w końcu marca br. całkowicie umeblowanie i sprzęt. Fundusze na sprzęt świetlicowy przekazuje PZGS w Kaliszu, uzyskując pieniądze z nadwyżek. Młodzież ZMP-owska na licznych

O budowę nowego gmachu dla szkoły zawodowej

W siedmiu salach uczy się 560 młodzieży

Celem umożliwienia wykonania zdań, jakie stoją przed szkolnictwem zawodowym dyrekcja Publicznej Szkoły Średniej Zawodowej w Gnieźnie zwróciła się do Prezydium MRN z wnioskiem o przyznanie dodatkowych i zb lekcyjnych względnie o przekazanie szkole obszerniejszego budynku. Z uwagi na to, że w mieście nie ma takiego budynku Prezydium MRN zwróciło się do WRN i DOSZ z wnioskiem o rozpatrzenie tych postulatów i uchwalenie kredytów na budowę nowego gmachu dla szkolnictwa zawodowego.

Sytuacja obecna szkoły zawodowej jest bardzo ciężka. W 7 salach wykładowych pobierało naukę od godz. 8 rano do 21 bez przerwy ponad 560 młodzieży, nie licząc już odbywających się wieczorem kursów doszkoleniowych, na które uczęszcza obecnie przeszło 110 osób.

Z nowym rokiem szkolnym uruchomiono po przyłączeniu

Publ. Szkoły Handlowej oraz Średniej Szkoły Zaw. z Kłacka 7 pierwszych klas, tak że szkoła liczy ogółem 17 klas oraz 10 grup zawodowych. W tym 405 chłopców i 155 dziewcząt, z których 354 pochodzi ze środowiska robotniczego, 92 z chłopskiego, 87 z inteligencji pracującej i 27 ze stanu rzemieślniczego. Młodzieży dojeżdżającej jest 200, a więc 36 proc.

Dużą bolączką szkoły to brak auli, sali rysunkowej, gabinetów i szatni co uniemożliwia szerszy rozwój szkolnictwa zawodowego. (aw)

Prelegenci TWP odwiedzą pow. Jarociński

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej urządza w dniu 22 bm. w powiecie jarocińskim szereg interesujących odczytów. Prelegenci Towarzystwa mówić będą „O pochodzeniu człowieka” w Kotlinie, Pleszewie, Witaszycach i Jarocinie. „Rolnictwo w ZSRR” będzie tematem odczytu w Różkowie i Łobzowcu. W Marszewie i Broniszewicach: „Plany przeobrażenia przyrody”, a w Pawłowicach i Raszowach odbędzie się pogadanka nt. „Jak powstało życie”. Ponadto w PGR Brenów wystąpi prelegent TWP z ciekawym odczytem nt. „Imperializm bez maski”.

Kalisz likwiduje analfabetyzm

Walka z analfabetyzmem objęła w Kaliszu wszystkie zakłady pracy. Analfabeci uczą się zbiorowo i indywidualnie. W świetlicy Samorządowców odbył się pierwszy na terenie Kalisza egzamin. Robotnik Kaluży, lat 62, zatrudniony w Kom. Przeds. Remontowo-Budowlanym, zdał egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Mimo podeszłego wieku wykazywał on w nauce wielką pilność. Za dobre postępy otrzymał nagrodę w sumie 150 zł.

Wkrótce odbędą się egzaminy dla tych, którzy w innych zakładach pracy wyróżniają się w nauce. Na kursie analfabetów u Budowlanych 63-letni robotnik J. Dulas ochotniczo uczęszcza na kursy i wykazuje b. dobre wyniki. Liga Kobiet i pracownicy umysłowi dobrolnie przekazywali pewne sumy pieniężne na dożywianie kursistów. W Kaliszu analfabetyzm zostanie zlikwidowany przedterminowo. (aw)

„Nieszczęśliwe” odwiedziny

Czynny przy skupie zboża aktyw powiatowy i gminny odwiedził kulaka Józefa Szymczyka z Woźnik, pow. Gnieźno, który zaręczał, że wszystko co posiadał już odstawił. Mimo tych zapewnień znalazł on niego w stogu z wyką i peluszką przykryte słomą 2500 kg zboża, a dalsze zapasy już wymłóconego zboża odkryto w stodole w becze przykrytej spleśniałymi burakami. Poza tym w zabitym deskami zakamarku przechowywał Szymczyk około 800 kg owsa. (zw)

ZMP-owcy uczczą czynem Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Na odprawach młodzieżowych w kaliskich zakładach pracy zapadają jednomyślnie uchwały celem uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Młodzież szkolna podejmuje zobowiązania pomocy w nauce słabszym kolegom i uczeniu indywidualnie analfabetów. ZMP-owcy pracujący w warsztatach mechanicznych przy Zjedn. Bud. Miejskiego 2 odd.

10 w Kaliszu podjęli następujące zobowiązania: oczyścić szopę drewnianą i przygotować w niej miejsce do zamagazynowania żelaza i złomu, oczyścić drugą szopę i przygotować na spalalnię. Spalanie bowiem odbywało się dotychczas z braku miejsca na ogólnej hali fabrycznej, co szkodliwie wpływało na stan zdrowia pracowników. Młodzież uporządkuje również teren przed warsztatami.

ZMP-owcy pow. kaliskiego zobowiązali się pomagać w akcji wiosennej siewów małorolnym, a zwłaszcza wdowom i przypilnować wykonywania pomocy sąsiedzkiej. (t)

Dlaczego nie zelektryfikowano Próchnowa?

Już w roku 1949 uchwalili Gminna Rada Narodowa Margonin-Wieś zelektryfikowanie wsi PCR-owskich: Próchnowa, Lipin i Kowalewa.

Z początkiem kwietnia br. rozpoczyna się elektryfikowanie Lipin — spółdzielni produkcyjnej. O wymienionych gromadach Kowalewo i Próchnowo, w których utrzymywał się szczególnie duży odsetek analfabetów, właśnie naskutek braku oświetlenia, nic nie słychać.

Wiadomo nawet, że plany i kosztorysy zostały zatwierdzone, że najbliższe połączenie liniowe ze źródłem energii znajduje się zaledwie w odległości jednego kilometra, tj. w Margoninie-Wsi.

Dlaczego więc np. w Próchnowie, którego majątek PGR-owski posiada znaczny przodownicy pracy, nie zakłada się elektryczności? (Ko)

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — nieczynny
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynny
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 „Czerwony krakus”
KINA
APOLLO — godz. 16, 18, 20.30 „Premiera warszawska”
BAŁTYK — godz. 16, 17, 19.30 „Premiera warszawska”
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Powrót Lessie”
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Historia jednego wynalazku”
WARTA — godz. 11 i 12 aktualności nr 11 godz. 16, 18, 20 „Dziś o pół do jedenastej”

SŁUCHAMY RADIŃ

kałny i aktualności: 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 (P-Ń) Na swojska nutę; 8.15 Przerwa; 13.30 Audycja szkolna dla klasy III—IV; 13.50 Audycja ZNP; 14.05 Muzyka; 14.30 Audycja szkolna dla klasy V—VII; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 (P-Ń) Z cyklu: „Młodzieńcze na polach kołchozów”; opowiadanie J. Kokielenki pt. „Zobierzcie się w polu”; 16.35 (P-Ń) Polska muzyka kameralna. Wykonawcy: Mieczysław Giżelski (skrzypce), Ireneusz Bogajewicz (skrzypce), z udziałem Franciszka Arno — tenor; 19.40 Lekcja języka rosyjskiego; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert; 21.15 Nowe książki; 22.00 „Karol Marks w Karisbadzie”; opowiadanie Egona Erwina; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna; 24.02 Koniec audycji.

REDAKUCJA ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelesińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 82-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-88, dział listów i interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—18.

WIEKSZE WYGRANE 65 LOTERII

1 dzień ciągnięcia I klasy
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 8181 10518
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 78935 100628
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 48555 74273 80022 83098
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 3088 3953 5285 9186 9510 14424 24094 28002 30606 42556 54359 72242 72302 74867 87798 94565 96853 99985 101061 103436

Stefan Kamasa (altówka), Roman Czarnecki (wiolonczela); 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Audycja dla młodzieży; 18.00 (P-Ń) Muzyka; 18.10 (P-Ń) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-Ń) Pieśni masowe i marsze; 18.45 (P-Ń) Audycja literacka; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Polskie pieśni masowe (P-Ń). Wykonawcy: Zespół Instrumentalny i Chór Rozgłośniei Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P.P.K. „RUCH” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr., pokój 72 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł 4,05, kwartalnie zł 12,15, półrocznie 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisja 75-65. Nr konta PKO V-6714.

Maszyny gotowe do startu

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Lesznie czeka tylko na sygnał by rozpocząć roboty wiosenne na polach. Traktory, plugi, kultywatory i inny sprzęt rolniczy zostały wyremontowane i stoją teraz w szeregach — jak zmobilizowana armada.

Udajemy się do pokoju oznaczonego napisem „eksploatacja”. Przy stołach zawalonych planami i zestawieniami siedzi kilku młodych ludzi. To pokój służby agronomicznej.

Jak przebiega praca? pytamy agronoma Stanisława Dolałę pierwszego przewodniczącego Spółdzielni Produkcyjnej w Lipnie. Bardzo dobrze! Jesienią wykonaliśmy orki w 100%. Były wówczas wprawdzie tylko 4 spółdzielnie w powiecie a dzisiaj jest ich już 17 i nie ma prawie dnia, aby nie zawiązała się nowa. Do dnia 28 lutego zawarliśmy umowy na wykonanie orki i innych prac, związanych z wiosenną akcją siewną z 14 spółdzielni. Prace te w przeliczeniu na orki średnie obejmują obszar 375 ha. Ponieważ jednak zawiązują się nowe spółdzielnie, przebieg akcji zawierania umów jeszcze trwa.

A ile umów zawarliście z małymi i średniorolnymi chłopami? — Nie udało nam się niestety zorganizować chłopów w grupy tzw. drobnotowarowych producentów. Grupa taka jest niewątpliwie najlepszym jeśli tak można rzec, „przewodnikiem” dla spółdzielców. Na naszym terenie — opowiada nasz rozmówca — chłopów wolało zawiązać spółdzielnię, niż grupę uprawową. Dlatego też z małymi i średniorolnymi chłopami podpisujemy umowy indywidualne. Jak dotychczas zawarliśmy je dopiero z 8 chłopami na obrębku 45 ha. Nie jest to wiele, ale nasi chłopcy nie przyzwikli jeszcze do planowej gospodarki i decydują się dopiero w ostatniej chwili, gdy widzą jak u sąsiada traktor przewraca ziemię. Jeśli zajdzie konieczność, to pracować będziemy w połu nawet na dwie zmiany. Już w zeszłym roku traktory nasze orały nocą przy świetle reflektorów! Gdy traktor będzie w gromadzie, to zaozre żagony gdy będzie potrzeba, dodatkowo.

Wychodzimy na dziedziniec. Długo szeregi plugów, oczyszczane i wyremontowane po jesiennej robocie i dla lepszej konserwacji pomalowane olejną, zieloną farbą, blyszczą w promieniach wiosennego słońca. W drugim szeregu, wśród innego sprzętu — stoją dwie sadzarki do ziemniaków produkcji radzieckiej. Pomyślowej a przy tym prostej konstrukcji —

Duchy

Przed kilku laty mieszkańcy Zielonej Góry opowiadali sobie na ucho o pewnym budynku w mieście, w którym jakoby miały straszyć duchy. Osoby odznaczające się mocnymi nerwami, a poszukujące niecodziennych wrażeń, odwiedzały nawet w porze nocnej powyższy dom, lecz zdziwili strachem opuszczali go jeszcze przed wybitciem północy. W następstwie tych wieści nocnych budynek został doszczętnie wyszabrowany naturalnie przez... złośliwe duchy, które pozabierały nawet ramy okienne.

Od tej chwili tajemnicze widziadła i mary zmieniły miejsce swego nocnego gromadzenia i straszania przechodniów, obejmując we władanie najbardziej dla duchów odpowiednim lokum, a mianowicie położony w śródmieściu cmentarz i przylegająca na jego tyłach ulicę Cmentarną.

„Duchy” plet obojga, w ciemności nocy urządzają sobie przechadzki pod rękę pomiędzy grobami, niszczą ławki, łamią krzewy i drzewka, rozbijają skrzynki na odpadki i śmiecie. Zdarza się nawet, że duchy przemawiają do siebie językiem ludzkim, jak np.: — Antek, poświęć, bo Wiśka wpadła do dołu!

Nie zawadzi wobec powyższego dokonać pewnych egzorcyzmów, bardzo kategorii czynnych zresztą, aby „duchy” przekonały się, iż miejsce przeznaczone wyłącznie dla zmarłych nie jest w żadnym wypadku właściwym terenem dla nocnych zabaw.

(tur)

stoją gotowe do akcji. W dalszym szeregu, wśród kopaczek typu niemieckiego stoi kopaczka radziecka, oczywiście traktowana, przystosowana do kopania ziemniaków posadzonych wspomnianymi sadzarkami. W porównaniu do innych typów kopaczek, radziecka posiada nieocenioną zaletę — nie rozrzuca ziemniaków, lecz sypie je w jeden rząd, przez co zbieraczka uzyskuje dużą oszczędność czasu. W porównaniu np. do pracy kopaczek Lanza — oszczędność na robociznie wynosi do 50%.



Mech. Tad. Dudziński z POM Leszno podczas ostatniej próby maszyn po remoncie

Remonty maszyn, potrzebnych do wiosennej akcji siewnej, zakończone zostały w warsztatach leszczyńskiego POM-u już 18 lutego. Brygada warsz-

łatowa przystąpiła następnie do remontu maszyn żniwnych, snopowiązalek, kosiarek itp. aby maszyny te przygotować przedterminowo do akcji. Natomiast pracowała brygada traktorzystów i zaczepowych, wykorzystując wolny czas, buduje obecnie gospodarczym sposobem rampę do ładowania sprzętu zaczepnego. Tym sposobem przyczynia się do obniżenia kosztów budowy tej nieodzownej inwestycji.

SOM w Lipnie wygląda w porównaniu do leszczyńskiego POM-u ubogo. Ubogo, ale che-

dek. W tej chwili interesuje nas jednak przede wszystkim stan przygotowania SOM-u do wiosennej akcji siewnej, interesuje nas, co zaplanowano w tym kierunku i co wykonano? ZMP-owiec St. Kałek, jeden z najruchliwszych aktywistów młodzieżowych na terenie gminy Lipno, chętnie nas informuje.

Do wiosennej akcji siewnej SOM przygotował: 2 traktory, 3 siewniki zbożowe, 1 nawozowy i jeden dolownik Maszyn te wyremontowano 3 dni przed zaplanowanym terminem i rozdzielono je na gromady. Otrzymały je: Goniemba, Wilkowiec, Górka Duchowna, Kłobówiec, Sulejowo i inne gromady. Plan kampanii wiosennej został opracowany i zatwierdzony przez Prezydium GRN. Kolejności obsługi — według wyjaśnień naszego rozmówcy — nie ustalono ze względu na słabą aktywność Komitetu Członkowskiego. Jaka jest przyczyna tego, że Komitet z wyjątkiem przewodniczącego ob. Edmunda Musielaka — śpi? Należałoby bliżej zbadać powody tej bierności! Zarówno przewodniczący Komitetu jak i Zarząd GS-u winny ożywić działalność Komitetu. Szczególnie w czasie zbliżającej się akcji wiosennej należy przypilnować, by rozdzielony na gromady sprzęt nie dostał się w pierw do rąk kulaków, by służył przede wszystkim małym i średniorolnym.

B. Gorajski



Ta sympatyczna trójka traktorzystów z POM Leszno oczyszcza cegłę z rozbiórki, z której inni traktorzyści budują rampę na dziedziniec do załadowywania sprzętu konopowego

Powiat żniński chce przodować w akcji siewnej

W sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Żninie odbyła się ostatnio obrada czynników partyjnych, delegatów organizacji masowych, instruktorów rolnych Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, kierowników ośrodków maszynowych, kierowników gminnych spółdzielni, dyrektorów zespołów państwowych gospodarstw rolnych, oraz delegatów prezydium gminnych rad narodowych, na której omówione zostały zadania związane z akcją siewną. W odprawie wziął również udział pełnomocnik wojewódzki Akcji Siewnej dyr. Bąk. Reprezentowane były także instytucje kontraktujące.

Zagajając odprawę, przedstawił kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa W. Mataczyński dotychczasowy przebieg akcji siewnej i kontraktacyjnej na terenie powiatu żnińskiego.

Plany produkcyjne rozpracowane zostały w terminie w gminach i przesłane do gromad, gdzie nastąpiło rozbiście planów na poszczególne rolników.

Tutaj komisje gromadzkie napotykały częstokroć na opór ze strony bogaczy wiejskich. Chodziło przede wszystkim o rośliny pracochłonne, tj. buraki cukrowe, len, konopie czy kukurydzę. I tak w gromadzie Bożewice, czy w Sarbinowie k. Żnina chłopcy bogatsi nie chcieli się podporządkować planom, twierdząc, że brak im rąk do pracy, chociaż w roku ubiegłym przy tej samej ilości pracowników plan wykonali. Były także i niedociągnięcia ze strony komisji gromadzkich. Np. plany w gromadzie Żerniki były nieréalne, jak również w gromadzie Ustaszewo, gdzie trzeba będzie dokonać przerzutów, gdyż pewnych zaplanowanych roślin nie można było w stosunku do arealu zmieścić.

Plany będą wykonane a wraz z akcją Kontraktacyjną. Instytucje, kontraktujące poprzez kierowników grup na gromadach i swoich mężów zaufania, dokonują kontraktacji wszelkich roślin przemysłowych. Kontraktacja zakończona została już w gminach Janowiec i Gaśawa. Zboża kłosowe nie natrafiają na trudności, jednakże rolnicy wstrzymują się od kontraktacji i uprawy takich roślin, jak kukurydza, bobik, fasola, czy nawet buraki cukrowe i cykorii.

Plan powiatowy będzie tak samo jak w latach ubiegłych przodować w akcji siewnej. (Ke)

Radio zdobywa kaliską wieś

Radiofonizacja w powiecie kaliskim postępuje coraz sprawniej. Wiele gromad zgłasza się i upomina o podłączenie do sieci ogólnej. Mieszkańcy gromady Kokanin skarżą się, że na pismo w sprawie podłączenia do sieci, wysłane do Poznania, nie otrzymali żadnej odpowiedzi. A szkoda, bo chętnych jest bardzo wielu i zapewne w krótkim czasie cała wieś byłaby radiofonizowana.

Kierownictwo kaliskiego radiofonizacji dokłada starań, aby zaspokoić życzenie zgłaszających się abonentów i jak najlepiej ich obsłużyć. Głośników i materiału technicznego nie brakuje tak, że prace postępują planowo. Wytyczony na pierwszy kwartał br. plan zostanie wykonany z nadwyżką, pomimo, że zgłaszających się jest o 50% więcej, niż w ostatnim

Celem uświadomienia rolników i ważności plantowania tych roślin, odbywać się będą w ciągu następnego tygodnia w gromadach zebrania informacyjne, obsługiwane przez instruktorów fachowych Wydziału Rolnictwa i Oddziału Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nie mniej ważną sprawą w akcji, realizowania planów gospodarczych jest pomoc sąsiedzka. Akcja ta bądź nie miała w latach ubiegłych zastosowania, bądź była bardzo słaba. Obecnie rozpracowane zostały w gromadach kalendarzyki pomocy sąsiedzkiej. Ogółem w roku bieżącym przeprowadzona będzie pomoc sąsiedzka w 38 gromadach. Z pomocy skorzysta 300 gospodarstw biedniackich w ilości 1320 dniówek konnych, zaś pomocy udzieli 555 gospodarstw wielkorolnych.

Celem zlikwidowania ugorów, powstałych w wyniku regulacji gromad, zorganizowane zostaną w 24 gromadach zespoły uprawy ziemi. Zespoły te mają zapewnić ziarno siewne i nawozy sztuczne.

Spółdzielnie produkcyjne mają już wykonane plany obsiewu, otrzymały one ziarno kwalifikowane i nawozy.

Nawozy i ziarno dla kontraktujących jest zapewnione i znajduje się w magazynach G. S., lub zostało już częściowo rozprawdzone.

SOM-y przygotowały potrzebne maszyny rolnicze przedterminowo, a zamówienia ze strony rolników wykazują, jak bardzo potrzebna jest pomoc w maszynach i narzędziach rolniczych SOM-ów.

Rolnicy mają możliwość wymiany zboża siewnego w PGR. Plantatorzy mogą więc z tej dogodnej okazji korzystać.

W dyskusji, jaka się po referacie sprawozdawczym kier. Wydziału Rolnictwa i przedstawicieli SOM, GS i dyr. zespołów PGR wywiązała, zebrani wskazywali na braki i niedociągnięcia w akcji oraz na wprowadzone w tym roku innowacje, które niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia robot wiosennych oraz zagospodarowania każdej piędy ziemi.

Powiat żniński będzie tak samo jak w latach ubiegłych przodować w akcji siewnej. (Ke)

Wózki, wozy i furgony

Racjonalizatorzy usprawniają produkcję Wielkopolskiej Fabryki Wozów w Śremie

Duży, otoczony drucianym parkanem, dziedziniec. Na uboczu, pod dachem przestronnej szopy, stoją w równych rzędach ciemno-zielone wózki pocztowe. Nicco dalej widać platformy oraz kryte wozy piekarskie i masarskie. Środek placu zajmuje niewielki, ceglany budynek, na którego frontowej ścianie widnieje napis „Cześć przodownikom pracy, bohaterom budowy socjalizmu”. Taki obraz przedstawia teren Wielkopolskiej Fabryki Wozów w Śremie.

Przed biurem fabrycznym spotykamy właśnie jednego z robotników i rozpoczynamy z nim rozmowę. Okazuje się, że jest to przewodniczący rady zakładowej — ob. Kubala. Żywo gestykulując, opowiada o robotnikach przedsiębiorstwa którzy pełną poświęcenia pracą uruchomili już w 45 roku, zniszczoną w czasie działań wojennych, fabrykę. W lutym 1945 roku pracowało tutaj zaledwie 120 ludzi, lecz liczba ta ciągle wzrastała i w roku 1948 zakład zatrudniał już 270 robotników. Od chwili rozpoczęcia pracy fabryki postawiono na produkcję wozów roboczych i maszyn rolniczych. Dzisiaj jednak produkuje się tylko odlewy, jako półfabrykaty dla innych przedsiębiorstw oraz furgony piekarskie, masarskie, wozy pocztowe i różnego typu wózki bagażowe.

„Jeśli chodzi o współzawodnictwo — ciągnie nasz roz-

mówca — to mamy je już od 1947 roku. Na początku istniało w dwóch tylko warsztatach, a teraz zaprowadziliśmy w całej fabryce”. Dowiadujemy się następnie, że dzięki współzawodnictwu podniosła się znacznie wydajność pracy, a to z kolei wpłynęło na zwiększenie produkcji o 150 proc. w stosunku do lat przedwojennych. Przyczynił się do tego również tacy przodownicy pracy jak Stanisław Weiner i Jan Bogacki — współzawodniczący ze sobą w przekroczeniu 170 proc. wyrabianej normy; Józef Ratajczak i Marcin Andrzejewski, wyrabiający po 150 proc. normy. Inni przodownicy to: Stanisław Kaźmierczak Marian Kamiński, Jan Poński, Jan Frąckowiak i Bolesław Łaznowski.

Udajemy się teraz do poszczególnych warsztatów fabrycznych. W kotłodzielni oglądamy wynalazek racjonalizatora Józefa Polowczyka,

który zbudował stożek do odkuwania pierścieni do wozów. Pomyślnie ten zredukował czas obróbki do 50 proc. i zlikwidował konieczność stosowania paliwa do obróbki pierścieni. W słusznym jesteśmy świadkami próbnych prac wynalazkowej i wykonanej przez robotników: Koralewskiego, Cwojdzńskiego, Busę, Borovskiego i Tomaszewskiego — glietarki do wytłaczania tarcz (obróczy) samochodowych. Wynalazek ten jest tym cenniejszy, że żadne zakłady w Polsce nie produkują tego rodzaju tarcz. Przechodzimy z kolei do odlewni. Zaraz na wstępie dowiadujemy się, że i tutaj usprawniono pracę poprzez uruchomienie suwnicy elektrycznej, która w dużej mierze obciąża wysiłek robotnika.

W trakcie oglądania pozostałych działów: kuźni, lakierni i hali montażowej ob. Kubala objaśnia nam, że fabryka likwiduje stopniowo zapęd transmisyjny, zastępując go zapędem elektrycznym.

— A gdyby tak jeszcze stosować u nas nowoczesne maszyny, wówczas w przeciągu 5 lat produkcja wzrosłaby od 100—150 proc. — mówi z przekonaniem.

Obok wysokiego stosu szkieletołów wozów spotykamy jednego z przodowników pracy — ob. Kaźmierczaka.

— Pracuję w fabryce od 1945 roku — informuje nas — i widziałem jak nasza fabryka się rozwijała. Chce, aby praca moja przyczyniała się do wzrostu produkcji i dlatego starałem się zostać przodownikiem pracy. Ale to nie jest ważne — dodaje skromnie. — Większe znaczenie ma fakt, że krajowi naszemu dostarczy więcej wozów i półfabrykatów.

W tej chwili daje się słyszeć głos syreny, a w ślad za nim z wszystkich warsztatów wychodzą robotnicy. Kilku z nich podchodzi do nas. Od nich to dowiadujemy się, że produkcję pierwszego roku planu 6-letniego zakład wykonał w 152 proc. Plan produkcji w roku bież. robotnicy zamierzają zrealizować również z dużą nadwyżką, ale w wypadku, gdy podstawa surowca nastąpi w terminie. Dotychczas zaopatrywanie fabryki w potrzebne materiały nie odbywało się bowiem tak, jakby pragnęła tego załoga.

Alfred Kaczkowski.

Chłopi leczą się w uzdrowiskach

Bezrolny Józef Majchrowicz, lat 27, zamieszkały w Ustaszewie pow. żnińskiego cierpiał od dłuższego czasu na chorobę serca. Z braku pieniędzy nie leczył się i dlatego codziennie stawał się mniej zdolny do pracy, doprowadzając żonę i dzieci do rozpacz.

Będąc członkiem Związku Samopomocy Chłopskiej, dowiedział się na zebraniu gromadzkim, że członkowie ZSCH korzystają mogą z bezpłatnego leczenia w uzdrowiskach. Zwrócił się więc do Zarządu Oddziału Powiatowego ZSCH w Żninie, który przyczynił się do uzyskania skierowania na bezpłatne leczenie i Majchrowicz wyjechał na kurację do Polanicy Zaroju.

Po powrocie z uzdrowiska przybył do zarządu oddziału, dzieląc się wrażeniami z pobytu w Polanicy i składając zarazem podziękowanie za umożliwienie mu wyjazdu do nieścisłowiec leczniczej.

— Już od roku poważnie zanęmiłem na chorobę ser-

ca — oświadczył Majchrowicz. — Sądziłem, że pozostanę niezdolny do pracy na zawsze. Ale dzięki opiece władzy ludowej i Staraniom Zw. Samopomocy Chłopskiej — mogłem się leczyć w nowoczesnym zakładzie kuracyjnym. Razem ze mną przebywało w Polanicy około 70 członków ZSCH — ludzi, którzy w okresie rządów kapitalistycznych nawet marzyć nie mogli o leczeniu się w uzdrowiskach i to całkiem bezpłatnie.

— Opiekę lekarską mieliśmy bardzo dobrą. O chorych troszczył się cały personel i wszyscy lekarze. Wróciłem do domu zdrowy. Teraz z nowymi siłami zabiorę się do pracy, aby przyczynić się do realizacji planu gospodarczego

Dość należy, że w roku ubiegłym Oddz. Pow. ZSCH wysłał 25 członków na bezpłatne leczenie do uzdrowisk. Po 4-tygodniowym pobycie w kuracji, wyleczeni członkowie organizacji chłopskiej, wrócili się do pracy na swoich gospodarstwach. (Ke)